

# PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

## Tarnowo Pałuckie

Do Tarnowa Pałuckiego dojedziemy kierując się z Piły do Wągrowca i dalej w kierunku Łekna i Żnina. To tam znajduje się przepiękny, najstarszy drewniany kościół w Polsce. Kościół jest perłą naszej kultury chrześcijańskiej. Odwiedzając to miejsce człowiek doświadcza niesamowitych przeżyć. W miejscu tym „rozmodlonym” przez wieki czuje się bliskość Boga. Wystarczy zamknąć oczy, poczuć zapach wiekowego drewna i wtedy można zrozumieć dlaczego warto tu być.

Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja zbudowali w XII w. cystersi z Łekna. O pojawieniu się tu kościoła mówi też legenda, według której drewniany kościółek w Tarnowie został przeniesiony przez wodę w czasie wielkiej powodzi z nieznannej okolicy i osiadł na tarnowskim wzgórzu.

Tarnowo Pałuckie stanowi jeden z elementów wielkopolskiej pętli szlaku cysterskiego, do odwiedzenia którego bardzo Państwa zachęcam.



Kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim



Ołtarz główny w kościele p.w. Św. Mikołaja w Tarnobrzegu przedstawia Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Po lewej stronie obraz Św. Małgorzaty, po prawej Św. Mikołaja. Obraz w górnej kondygnacji ołtarza przedstawia Koronację Najświętszej Marii Panny.



Ołtarz boczny Św. Mikołaja.

### ***Kilka słów o św. Mikołaju***

Mikołaj, czczony w Kościele katolickim był biskupem miasta Miry, które w czasach starożytnych było stolicą Licji (południowo-zachodnia Azja Mniejsza). Żył prawdopodobnie w pierwszej połowie IV stulecia. Niestety, nie zostały żadne bliższe wiadomości o jego życiu i działalności. To, co później na ten temat napisano, zaczerpnięto z pięknych legend lub z biografii innych postaci. Mimo to bardzo wcześnie otoczono naszego świętego żywym kultem. Są ślady tej czci w Mirze i Konstantynopolu już w VI stuleciu. Stamtąd rozeszła się ona po całym chrześcijańskim świecie. Rozgłos i powodzenie zapewniły jej takie legendarne wątki, jak historia trzech niesprawiedliwie uwięzionych oficerów uwolnionych za wstawiennictwem Mikołaja; opowieść o trzech ubogich pannach wydanych za mąż dzięki posagom, których święty dyskretnie dostarczył; opowieść o trzech młodzieńcach uratowanych przez niego od wyroku śmierci; o żeglarzach wybawionych z katastrofy morskiej itd.

W IX stuleciu było już kilka kościołów Mikołaja w Rzymie. Pod koniec X stulecia kult jego rozszerzył się w Niemczech, popierany tam przez cesarzową Teofano. W wiekach następnych rozszerzył się we Francji i Anglii, do czego w znacznej mierze przyczynili się żeglarze normandzcy. W r. 1087 szczątki świętego przewieziono do Bari we Włoszech, aby ochronić je przed najeźdźcą muzułmańskim z Azji Mniejszej. Wkrótce do Bari zaczęły ściągać liczne pielgrzymki. Kult Mikołaja szerzył się równocześnie na Wschodzie. Z czasem objął całą Ruś, skąd ślano poselstwa z darami do Bari. Wszedł tam głęboko w obyczaj ludowy, język, przysłowia, sztukę. Mikołaj ukazywany na niezliczonych ikonach stał się patronem kraju. Na Zachodzie uznano go za jednego z czternastu wspomóżycieli. Pod jego opiekę uciekali się zacy, dzieci, młode panny, żeglarze, więźniowie, piekarze, kupcy, gildy hanzeatyckie. Pojawiają się niezliczone utwory poświęcone świętemu, legendy, opisy cudów, sztuki dramatyczne.

W XIII stuleciu pojawia się w szkołach zwyczaj rozdawania pod jego patronatem zapomóg i stypendiów. Ze szkół przenika ten zwyczaj do rodzin, w czym niektórzy dopatrują się nawiązania do pramitów. Nie sposób zresztą przedstawić tu całego bogactwa zwyczajów, związanych ze świętem i dniem poświęconym jego wspomnieniu, tj. 6 grudnia. Wiele tych zwyczajów zna także wieś polska. Niektóre idą zapewne w zapomnienie, utrzymuje się natomiast szeroko rozpowszechniony zwyczaj rozdawania darów dzieciom; tylko tu i ówdzie usiłuje się za wzorem krajów protestanckich zastąpić dobrotliwego biskupa zlaicyzowanym gwiazdorem czy nordyckim czarodziejem, który wysiada z helikoptera lub ląduje ze spadochronem, ale który nosi jednak nazwę Santa Claus ([www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)).



**Ołtarz Św. Małgorzaty**

Obraz Św. Małgorzaty został namalowany przez franciszkanina Adama Swacha w 1712 r. Należy do rzadkich dzieł franciszkanina ponieważ został namalowany na płótnie. Adam Swach to przede wszystkim malarz fresków. Najśłynniejsze jego dzieła powstały w klasztorze w Łądzie, w Owińskach, w kościele franciszkanów w Poznaniu.

### ***Kilka słów o św. Małgorzacie***

Męczennica, żyła na przełomie III i IV w. w Antiochii. Według zachowanego podania św. Małgorzata była córką pogańskiego kapłana, lecz została nawrócona na chrześcijaństwo przez swoją opiekunkę, która zajmowała się nią po śmierci matki. Za czasów panowania cesarza Dioklecjana miały miejsce prześladowania chrześcijan. W tym właśnie czasie zakochał się w niej rzymski namiestnik, którego św. Małgorzata nie chciała poślubić, odpowiadając, że jej serce należy do Chrystusa. Była w związku z tym torturowana, więziona, a w końcu ścięta około roku 303 – 305.

W średniowieczu jej kult jako świętej był bardzo rozpowszechniony. Przyjął się wizerunek św. Małgorzaty poskramiającej smoka, zgodnie z przekazem, który głosi, że gdy była więziona, ukazał się jej szatan w postaci smoka piekielnego. Św. Małgorzata miała przepędzić go znakiem krzyża. Na obrazach przedstawiana jest jej postać stojąca na smoku i godząca w jego paszczę wydłużonym krzyżem. Mimo że nie należała do królewskiego rodu, jest często przedstawiana w koronie na głowie, co ma podkreślić jej szlacheckie pochodzenie. Często też trzyma w dłoni gałązkę palmową jako symbol męczeństwa.([www.wiara.pl](http://www.wiara.pl))



Balustrada chóru z organami. Nad wejściem znajdują się wizerunki Jezusa i Maryi, a dalej po prawej - św. Ludgardy, Gertrudy, Juliany, Scholastyki. Przy Jezusie znajduje się św. Bernard z Clairvaux, św. Stefan Harding (obaj cystersi).

Całe wnętrze kościoła, łącznie z sufitem zdobi przepiękna polichromia, która nadaje niesamowitej atmosfery temu miejscu. Malowidła na ścianach i suficie tworzą jedną całość, urzekają precyzją i pomysłowością tematów z życia Jezusa i Maryi, a także ewangelistów i świętych.



Sufit w kościele p.w. Św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim.

## ***Kilka słów o aureoli***

(Echo Katolickie)

*Interesuje mnie, dlaczego na obrazach, ikonach Chrystusa, Matkę Bożą i świętych przedstawia się z aureolą? Co ona oznacza? Skąd się wzięła?*

*Pozdrawiam. Monika W.*

Słowo aureola pochodzi z jęz. łacińskiego „aureolus” i oznacza: „złocisty”. Najogólniej rzecz biorąc jest to świetlisty obłok otaczający portretowaną postać, symbolizujący jej osobistą świętość. Historycy sztuki podkreślają, że motyw aureoli znany był już w sztuce w epoce sprzed początku naszej ery.

W ikonografii chrześcijańskiej aureola pojawia się od VI w. („Chrystus w wizji Abrahama” w kościele Santa Maria Maggiore w Rzymie, V w.) w postaci ostro zakończonych elipsy lub owalu (tzw. mandorla – nazwa pochodzi od kształtu migdału). Od tego momentu występuje dość powszechnie w sztuce zarówno Zachodu, jak i Bizancjum.

Dlaczego w taki sposób zaczęto przedstawiać Chrystusa i świętych? Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi. Niektórzy badacze skłaniają się ku inspiracjom buddyjskim, nam bliższe są świadectwa biblijne. I tak np. w opisie zawarcia Przymierza na Synaju świetlisty obłok otacza szczyt góry (Wj 24, 17n), zaś twarz Mojżesza, niosącego kamienne tablice Dekalogu, jaśnieje. „Gdy Mojżesz zstępował z Góry Synaj z dwiema tablicami Świadectwa w rękę, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Panem” (Wj 34, 29). Jest z tym związana szczególnie ciekawostka: Biblia Tysiąclecia zamieszcza w tym miejscu komentarz, który wyjaśnia pewne nieporozumienie: otóż moment ten uwiecznił w swojej słynnej rzeźbie Michał Anioł (kościół św. Piotra w Okowach w Rzymie). Patriarcha ma na niej...rogi! (dla nas dziś - atrybut diabelski) Bibliści tłumaczą, że słowo „świetlisty” wyrażone hebr. qaran oprócz pierwszego znaczenia: „promienieć” ma także inne: „wypuszczać rogi”, stąd w Wulgacie przetłumaczono je na „cornuta” – rogata. Artysta odczytał je dosłownie i tak ukazał postać Mojżesza. Inny przykład: w Księdze Apokalipsy Syn Człowieczy objawia się na świetlistym obłoku (Ap 14, 14), św. Mateusz zaś przytacza słowa Jezusa zapowiadające koniec świata i chwałę zbawionych, gdzie „sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swojego” (Mt 13, 43)

Kwestią aureoli zajmowano się także średniowieczu w związku z egzegezą Wj 25, 25; 30, 3 i in. (przepisy dotyczące budowy stołu chlebów pokładnych – miały mieć szczerozłoty wieniec). Beda Czcigodny sądził, że aureola jest nagrodą zastrzeżoną dla tych, którzy podczas życia ziemskiego doskonale wypełnili akty różnych cnót; wg św. Tomasza z Akwinu jest ona znakiem duchowej radości, dowodem zwycięstwa odniesionego w ziemskim życiu. W taki sposób pojmujemy jej sens dzisiaj.

Warto wiedzieć, że barwa aureoli była najpierw jasna, w renesansie niebieska lub złota, rzadziej w kolorach tęczy. W gotyku charakterystyczna była aureola promienista, przylegająca ściśle do postaci lub oddzielona od niej. Promienie idące od niej mogły być proste lub płomieniste – podtrzymują je niekiedy aniołowie. Znana jest również aureola rozproszona, tzw. gloria, mająca formę łagodnie rozchodzącego się światła, promieniującego z ciała, szat, otoczenia (np. chmur).

Odmianą aureoli stanowi nimb – świetlisty obłok wokół głowy osoby portretowanej. Jego kształt, intensywność, kolor pozostawał w zależności od hierarchii boskości, świętości czy godności. Zwykle miał postać kuli, ale np. wyobrażenie Trójcy Św. miało nimb w kształcie trójkąta, zaś nimb otaczający Chrystusa mógł być wpisany jest w krzyż. Pojawiał się – co prawda na dość krótko - także nimb kwadratowy – taki otacza np. głowę papieża Jana VI, osoby odznaczające się pobożnym życiem. Z czasem od kształtu odstąpiono, ponieważ kwadrat uchodził za figurę mniej doskonałą niż koło.

Matkę Bożą, męczenników, świętych zaczęto przedstawiać z nimbem od V w. (np. św. Wawrzyniec w mauzoleum Galii Placydii w Rawennie). Choć niektórzy malarze, ze względów estetycznych, z owego atrybutu świętości rezygnowali, jest on nadal powszechnie spotykany w sztuce.

(Ks. Paweł Siedlanowski )

Msza Święta w kościele p.w. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim odprawiana jest w niedzielę o 9.30 i w tygodniu we wtorek i czwartek o 17.00.

Nigdy wcześniej tego nie robiliśmy, ale w przypadku tego kościółka, który jest perłą naszej kultury chrześcijańskiej, proszę Państwa o datki na jego renowację.

Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie